

Na drugi mecz Trefl przeniósł się o 35 km

Siatkówka

Rafał Rusiecki

rafal.rusiecki@polskapress.pl

Nie było niespodzianki w wyjazdowym meczu Trefla Gdańsk z najsłabszą drużyną PlusLigi. Nasi siatkarze wygrali 3:1 i już dzisiaj czeka ich kolejne, trudniejsze wyzwanie.

Drużyna prowadzona przez trenera Michała Winiarskiego ma za sobą dwa mecze z dwoma drużynami z końca stawki. Z Wisłą Bydgoszcz żółto-czarni wygrali u siebie 3:2, a w ponie-

ciętym, trwającym 2 godziny i 12 minut starciu trzy punkty powędrowały jednak na konto gdańszczan.

Do punktujących regularnie w tym sezonie Pawła Halaby (21 punktów w poniedziałek) i Bartosza Filipiaka (19 „oczek” i tytuł MVP spotkania), dołączył tym razem Pablo Crer. Argentyński środkowy Trefla zdobył 14 punktów, a w ataku zanotował aż 91 procent skuteczności

Po tym meczu Trefl ma na koncie sześć zwycięstw. Tyle samo ma drużyna Aluronu Virtu CMC Zawiercie, a to właśnie z nią dzisiaj zmierzą się nasi siatkarze. Zresztą trener Aluronu - Mark Lebedew - oglądał starcie gdańszczan z MKS-em Będzin w hali w Sosnowcu. I nic w tym dziwnego, bo miał do przejechania samochodem raptem 35 km.

Zespół z Zawiercia był rewelacją poprzednich rozgrywek, które zaskoczył na bardzo wysokim, czwartym miejscu. W tej edycji PlusLigi tak dobrze Aluronowi na razie nie idzie. Wygrał sześciokrotnie, ale i cztery mecze już przegrał.

Spotkanie Aluronu z Treflem rozpocznie się dzisiaj o godz. 18. Transmisja w Polsacie Sport Extra.

MKS Będzin - Trefl Gdańsk 1:3 (28:30, 25:22, 23:25, 27:29)

MKS: Pająk 1, Gunia 6, Dryja 9, Sobański 15, Faryna 27, Sossenheimer 10, Potera (libero) oraz Buczek 1, Ratajczak 3, Superlak 1

Trefl: Janusz, Filipiak 19, Schott 13, Halaba 21, Mordyl 1, Crer 14, Olenderek (libero) oraz Kozub 1, Jakubiszak, Sasak, Janikowski, Grzyb 6, Majcherski (libero)

16

punktów ma w tabeli PlusLigi zespół Trefla. Wygrał do tej pory 6 z 8 spotkań

działkowy wieczór 3:1 rozprawił się na wyjeździe z MKS-em Będzin.

Gdańszczanie dali się zaskoczyć w pierwszej odsłonie spotkania, kiedy to MKS odskoczył im już na siedem punktów (17:10 i 19:12). Liderzy zespołu wzięli jednak sprawy w swoje ręce i inauguracyjnego seta Trefl wygrał na przewagi.

Drużyna dobrze znanego w Gdańsku Jakuba Bednaruka próbowała jeszcze swoich szans w kolejnych partiach. Wychodziła w nich nawet na prowadzenie. Wygrała jednak tylko jednego seta. Po za-

Lotos się rozpędza

Hokej na lodzie

Trzeci z rzędu mecz ligowy wygrał Lotos PKH. Po ograniu Naprzodu w Janowie 10:2, Unii Oświęcim w Gdańsku 6:3, pokonał także 4:1 Zagłębie w Sosnowcu.

Mimo problemów kadrowych wynikających z kontuzji gdańska drużyna radzi sobie na lodowiskach bardzo dobrze. We wtorkowy wieczór biało-niebiescy rozbili w Sosnowcu Zagłębie 4:1, a pierwsze dwie bramki strzelili w odstępie zaledwie 29 sekund. Najpierw Rafała Radziszewskiego pokonał Vlastimil Bilčík, a chwilę później Szymon Marzec.

Tuż przed końcem pierwszej tercji jasne się stało, że podopieczni trenera Marka Ziętary zwycięstwa nie dadzą sobie wyrwać z rąk. Na początku kolejnej części Filip Pesta podwyższył na 4:1 i taki wynik utrzymał się już do końca.

Czy Lotos PKH wygra także czwarty mecz ligowy? Aby się o tym przekonać trzeba w piątek przyjść do hali Olivia. O godz. 18.30 gdańszczanie podejmą GKS Tychy, czyli obecnie drugą siłę w tabeli Polskiej Hokej Ligi. 4 października w Gdańsku Lotos wygrał 5:3.

RAFAL RUSIECKI



FOT. PRZEMEK SWIDERSKI

W piątek gdańska drużyna podejmie tyski GKS

Zagłębie - Lotos PKH 1:4 (1:3, 0:1, 0:0)

Bramki: 0:1 Vlastimil Bilčík (6), 0:2 Szymon Marzec (6), 0:3 Aleksandr Gołowin (14, w przewadze), 1:3 Tomasz Kozłowski (20), 1:4 Filip Pesta (22)

Zagłębie: Radziszewski; Czernik; Cunik, Horzelski - Nahunko, Salamon, Stoklasa; Kaluza, Triasunow - Oriechin, Karczocha, Garszyn; Działo, Charousek - Bernacki, Bucenko, Kozłowski; Jaroż, Piotrowski - Sikora, Stojek, Jaskólski

Lotos: Fucik; Bilčík, Szurowski; Teslukiewicz, Krasowski; Pastryk, Lehmann - Steber, Polodna, Vitek, Stasiewicz, Rożkow, Gołowin; Danieluk, Pesta, Marzec; Mocarcki, Wołoszyk

Siatkarze nie przestają zachwycać. W niedzielę podejmą mistrzów

Siatkówka

Rafał Rusiecki

rafal.rusiecki@polskypress.pl

Zaskakująco dobry bilans 7-2 mają w PlusLidze siatkarze Trefla Gdańsk. W środę pokonali w Zawierciu Aluron 3:0, a w niedzielę w Ergo Arenie podejmą Zakłę Kędzierzyn-Koźle.

Cztery ligowe zwycięstwa z rzędu odnieśli siatkarze trenera Michała Winiarskiego. W środowy wieczór zaskoczyli Aluron, z którym na wyjeździe wygrali bez straty seta! Czwarta drużyna poprzedniego sezonu nie miała w tym meczu zbyt wiele do powiedzenia.

W Zawierciu żółto-czarni kolejny raz udowodnili, że potrafią grać w siatkówkę, kiedy nie ciąży na nich presja. To był także kolejny mecz, w którym pokazywali charakter w ważnych końcówkach setów. A z Aluronem dwukrotnie wygrywali w ten sposób na przezwagi. Mało kto mógł jednak zakładać, że gdańszczanie skończą spotkanie wynikiem 3:0.

Zwyżkę formy zgłasza Pablo Crer. Argentyński środkowy bloku Trefla w Zawierciu zgarnął statuetkę MVP meczu. Ko-



W niedzielę w Ergo Arenie stawią się mistrzowie Polski

lejne spotkanie zakończył z dwucyfrową zdobyczą punktową (tym razem 13).

Siódm zwycięstwo na dzień więc spotkań buduje morale w gdańskiej ekipie, a już w niedzielę wielki mecz w Ergo Arenie. O godz. 12.30 rozpocznie się starcie z Zakłą Kędzierzyn-Koźle, czyli aktualnymi mistrzami Polski.

Zaksa pod wodzą serbskiego trenera Nikoli Grbicia znakomicie prezentuje się na starcie rozgrywek. Wygrała osiem z dziewięciu meczów, a ta jedyna jak do tej pory przegrana to efekt dobrej pracy Verwy Warszawa.

Ekipa Andrei Anastasiego pokonała mistrzów 3:2.

Kędzierzynianie w ciągu ostatnich czterech sezonów tylko raz nie zostali mistrzami. W składzie mają obecnie m.in. Aleksandra Śliwkę, Benjaminą Toriuttiego czy Pawła Zatorskiego. ©©

Aluron Virtu CMC Zawiercie - Trefl Gdańsk 0:3 (19:25; 24:26; 24:26)

Aluron: Masny, Waliński 8, Malinowski 19, Ferreira 3, Kania 6, Verhees 2, Koga (libero) oraz Dosanjh, Gawryszewski 2, Penchev, Ferens 8, Andrzejewski (libero)

Trefl: Janusz, Filipiak 14, Schott 8, Halaba 12, Crer 13, Grzyb 4, Olenderek (libero) oraz Jakubiszak, Mordyl 1, Majcherski (libero)

PKO EKSTRAKLASA. Lechia Gdańsk nie zagrała w Krakowie wielkiego meczu, ale zdobyła bardzo cenne trzy punkty

Paixao w formie daje wygraną

Stadion Miejski w Krakowie




VS

WISŁA KRAKÓW

LECHIA GDANSK

0:1

do przerwy 0:1

Bramki:
0:1 Flawio Paixao (31)

Wisła: Buchalik - Burlika - Klemenz, Janicki, Sadiok - Basha - Błaszczkowski, Drzazga (31 Chuca), Pawłowski (76 Bulica), Mak (71 Carlos Silva) - Brozek. Trener: Artur Skowronek

Lechia: Alomerović - Fila, Nalepa - Maloca, Malowski - Łukasik - Peszko (77 Arak), Gajos, Wojski (69 Sobiech), Haraslin - Paixao. Trener: Piotr Stokowiec

Sędziował: Tomasz Kwiatkowski (Warszawa)
Widzów: 10 089

Paweł Staniewicz

pawel.staniewicz@polskappress.pl

Piłkarze Lechii bardzo chcieli zanotować serię zwycięstw, żeby zacząć odrabiać straty do ligowej czółówki.

- Nigdy w Krakowie nie grało się łatwo, a do tego rywale mają 12 zawodnika w postaci kibiców. My jednak mamy swój cel i chcemy wrócić do górnej części tabeli. To nie jest sztuka



Lechia wygrała drugi mecz ligowy z rzędu

FOT ANNA KACZMARZ/POLSKAPRESS

straklasę, Totototek Puchar Polski i kwalifikacje Ligi Europy. Flawio podbiegł do ławki, wziął koszulkę Kubickiego i jemu zadedykowali tę bramkę

- Ciężko pracowaliśmy na treningach i w tym meczu na tego gola, bo do Krakowa przyjechalśmy po trzy punkty - nie ukrywałem w przerwie meczu Paixao.

Lechia nie forsowała tempa, ale też trudno się temu dziwić. Już w środę biało-zieloni zagrają z Zagłębiem Lubin o awans do ćwierćfinału Tototeka Pucharu Polski, więc starali się grać ekonomicznie.

W drugiej połowie Wisła próbowała odrobić stratę, ale nie bardzo gospodarze mieli pomysły i argumenty, żeby to zrobić. Był moment, że biało-zieloni cofnęli się znowu zbyt głęboko we własne pole karne, ale na szczęście tym razem szybko wrócili do gry podobnie z pierwszych części spotkania. Wisła miała jednak świetną okazję do wyrównania, kiedy piłkę na wprost bramki dostał Jean Carlos Silva, ale strzelił obok słupka. Lechia z kolei mogła zamknąć mecz, ale świetną kontrę fatalnie zakończył Haraslin, który później dostał czwartą żółtą kartkę i nie zagra w spotkaniu z Wisłą Płock.

- Cieszę się, że klub stanął na wysokości zadania i udało się znaleźć powrót do Gdańska samotem. Przed nami mecz z Zagłębiem, które odpoczywa od piątku - powiedział trener Stokowiec. ©

**„CIESZĘ SIĘ, ŻE
UDAŁO SIĘ ZNALEZĆ
POŁĄCZENIE I MOGLI
SIĘ WROCIC
SAMOLOTEM”**

PIOTR STOKOWIEC
trener Lechii Gdańsk

Biało-zieloni wychodzili z kontrami, ale jedną z takich akcji zepsuł Lukasz Haraslin, który nieokładnie podał piłkę do Flawio Paixao. Stowak miał

jeszcze jedną szansę, ale strzelił niecelnie. W 31 minucie szczęście usmiechnęło się do Lechii, bowiem po akcji Sławomira Peszki futbolówka trafiła do Paixao, który precyzyjnym strzałem zdobył gola. To trzecia bramka Flawio w dwóch ostatnich meczach, a osma w tym sezonie, licząc PKO Ek-

zagra. Dobrą wiadomością był też powrót do zdrowia Karola Fila, który na mecz z Wisłą wyszedł w podstawowym składzie.

Lechia w tym sezonie nieraz traciła punkty w głupi sposób i nie potrafiła wygrywać z zespołami z „dolnych rejonów” tabeli. I chociaż miała przeciwników sobie Wisłę, z bagażem ośmiu porażek z rzędu, to nie rzuciła się na rywala. Grała w sposób wyrachowany. To gospodarze mieli inicjatywę, a po-

ciwe tory - mówił Piotr Stokowiec, szkoleniowiec biało-zielonych, przed wyjazdem do Krakowa.

Tymczasem gdańszczanom problemów nie brakowało, a przybywały nowe. Wiadomo było, że nie zagrają kontuzjowany Błażej Augustyn oraz zawieszony za kartki Żarko Udovicić i Filip Mladenović. Dodatkowo jeszcze podczas treningu Jarosław Kubicki zwichnął staw barkowo-obojęczykowy i w tym roku już nie

wygrać jeden mecz, ale potrzebujemy serii zwycięstw, bo to może nas wypchnąć do ligowej czółówki. Zdajemy sobie z tego sprawę. Potrafimy grać w piłkę, wygraliśmy w Warszawie z Legią i na boisku mistrza Polski, więc pomimo przeciwności losu w tym sezonie stać nas na serię zwycięstw. Tak się złożyło, że wygrane mecze remisowaliśmy, a remisowe przegrywaliśmy. Chcemy z tym skończyć i zacząć wygrywać regularnie, aby wrócić na włas-